

KATOLIK

Szanuj Język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, z bogaceniu.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika“.

„Katolik“ z „Rodziną“ i „Dzwonkiem“ wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Sprawy Kościoła.

Berlin. Ks. prałat dr. Franz, spadkobierca milionowego majątku, który jeden z księży nabył przez znalezienie na jego roli kopalnie węgla, ufundował w nowym kościele św. Sebastjana piękny ołtarz Matki Boskiej w pobocznej kaplicy, gdzie na gwiazdkę urządził się złódek Dzieciątka Jezus. W drugiej pobocznej kaplicy urządził się grób Pana Jezusa w Wielki Piątek.

— Nowy kościół św. Macieja (na Winterfeldplatz), którego kamień węgielny przed rokiem, 23 Październ. 1893, poświęcony został, już jest pod dachem. Będzie to największy z katolickich kościołów berlińskich: jest 52 metry długi i 25 metrów szeroki a 23 metry wysoki. Wieża dojdzie wysokości 92 metrów. Obazar wynosi 1421 metrów kwadratowych. Kosztuje 480,000 marek bez wewnętrznego przyozdobienia.

Ameryka. Wiara i pobożność Indyan z Kanady. O. Deves, misjonarz Kongregacji Oblatów Niepokalanego Poczęcia, opowiada ciekawe szczegóły o wierze i pobożności dzikich, którym gorące pragnienie Komunii św. dodaje siły do wyrzeczienia się pogańskich błędów i występków:

Pewnego dnia przychodzi do kościoła jakiś człowiek.

— Ojcie — mówi — daj mi Komunię. Poprawiłem się z moich wad. Wszyscy wiedzą, że byłem takim a takim i wszyscy widzą teraz, że stałem się dobrym.

Potem zwracając się do obecnych, dodaje:

— Powiedźcie mi, jeżeli zauważyliście we mnie co złego, a natychmiast się poprawię.

Rzeczywiście na to wezwanie, jakiś młodzieniec wstaje z miejsca.

— Ojcie — woła — chciałbym ci coś powiedzieć. Oto, skoro ten człowiek za powrotem z polowania przekona się, że obiad jeszcze nie gotów, wówczas okropnie się gniewa, a przecież Pan Bóg kazał nam być cierpliwymi.

— To, co powiedział ten młodzieniec jest niestety prawdą — odpowiada katechumen, ale nie będę już się więcej gniewał na swoją żonę.

Ks. biskup Durieu z Westminsteru w Kolumbii brytańskiej, wygłosił raz do swych Indyan, jeszcze jako zwykły kapłan, naukę o żalu i skrzesze. Gdy skończył, pewien stary Indyanin odezwał się do niego:

— Powiedziałeś nam coś Ojcie, czego nie rozumiemy. Oto zachęcasz nas, abyśmy po spełnieniu każdego grzechu wzbudzali w sobie skrzesę. Jak można jednak obrażać znowu Boga, przyjąwszy Go choć raz

do swego serca? W naszej osadzie mieszka sześć rodzin, mogę cię jednak zapewnić, że od chwili, w której wszyscy przyjęliśmy Komunię św., nie tylko nie spostrzegłem, aby ktokolwiek z nas popełnił jakiś ciężki grzech, a'e nawet nie słyszałem odtąd obmowy, potwarzy, lub jakiegos gniwnego słowa. Wprawdzie nie mogę sięgnąć okiem do głębi serc moich sąsiadów, ale widzę własne serce i mogę cię zapewnić, że ono jest dobre.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Parlament niemiecki ma się zebrać dopiero 5-go Grudnia. Zwłoka następuje dla tego, ażeby nowy kanclerz mógł się dobrze zapoznać ze sprawami, które należą do jego obowiązku, a które przed posłami parlamentu zastępować musi. Znosi się na to, że parlament będzie miał dużo do czynienia, bo rząd wiele nowych spraw mu przedłoży i tak: prawo względem opodatkowania tabaki, prawo przeciw partyom przewrotu, przeciw oszukaństwu w kupiectwie, przeciw zarazie. Prawo od nieszczęść i na starość mają być poprawione. Potem słychać o nowych prawach względem handlu okrętnego, względem giełdy, gazet, wychodźstwa, gorzałki. Ważne to wszystko rzeczy i posłowie nieźle się zapoczą, zanim to wszystko zrobić zdołają.

— Minister rolnictwa, który urząd swój złożył, nie przyjął urzędu naczelnego prezesa, tylko osiedzi na wsi i będzie gospodarzył. O jego następcy nie pewnego nie słychać; zdaje się, że jeden z naczelnych prezesów nim zostanie, bo trzech naczelnich prezesi, Pożnański, Królewicki i Hanowerski przybyli do Berlina, który z nich cesarzowi najlepiej się spodoba, ten pewnie ministrem zostanie.

— Minister sprawiedliwości, Schelling, podał się także do dymisji, czyli chce urząd ministerstwa złożyć. Tłómaczy się, że już stary i potrzeba mu spokoju i wypoczynku.

— W pewnej wsi w Górnym Palatynacie mieli mieszkańcy prawo zbierać gałęzie itd. z lasu rządowego. Lecz pewien pan, radca Zoller nabył takie samo prawo od rządu i zakazał ludziom chodzić do lasu. Procesy, które mieszkańcy z nim prowadzili, przegrali. Gdy zaś mimo to dla wielkiej biedy poszli do lasu, sprowadzono wojsko, które strzeliło do ludu i zabiło 3 starców, a innych raniło. Ogólne oburzenie panuje z tego powodu w całej okolicy.

— Główna socjalistyczna gazeta w Berlinie pisze: Właśnie upływa 355 lat, jak protestantyzm w Brandenburgii nastał. Wtedy rząd zabrał dobra kościelne i zamienił na dobra rządowe. To chwałą niektórym protestantom dzisiaj i mówią, że to było słusznie i dobrze. „Cóż wy tedy chcecie, — pisze dalej owa gazeta, — od nas socjalistów? Jak wyście przed laty Kościołowi katolickiemu majątki zabrali, tak my socjaliści chcemy dziś kapitalistom tak samo zrobić.“ Kto tedy chwali to, że dobra kościelne przed laty zabrane zostały, ten nie powinien oburzać się na socjalistów, którzy podobnie chcą postąpić, zabrać majątek pojedynczym ludziom, a zrobić go majątkiem państwa. To bardzo gorzka prawda dla wielu!

— Widocznie jeszcze za mało mamy długów w cesarstwie niemieckim; dla tego słychać, że rząd będzie żądał od parlamentu, aby pozwolił zaciągnąć nową pożyczkę na wojsko, na okręty i budowę kolei.

— „Schl. Zeitung“ we Wrocławiu pisze, że im rząd pruski mocniej będzie brał w kluby Polaków, tem pewniejszą jest rzeczą, że pokój w Europie się utrzyma. Uspokojenie Polaków jest najlepszą gwarancją pokoju między Niemcami i Rosją. Ten pisarz musi mieć wielki strach przed wojną, a jeszcze większy przed Polakami.

Austria. Cesarz Franciszek zamianował swoim posłem przy królu szwedzkim Polaka, p. hr. Józefa Wodnickiego. Zaszczytny to urząd, a my Polacy w Prusach możemy tylko powiedzieć: „Jak to pięknie, gdy w Austrii posłami, ministrami i innymi wysokimi urzędnikami zostają także Polacy! Z tego widać, że tam jest rzeczywiste równouprawnienie!“

W Wyrtembergii panuje obecnie król ewangelik. Ponieważ jednak nie ma dzieci, przeto po jego śmierci, brat jego zostanie królem, a ten jest katolikiem. Protestantom wyrtemberskim cierpienie skóra na myśl o tem, choć bez przyczyny. Za wczasu tedy usiłują zrobić pewne wyjątkowe prawa dla przyszłego króla. W radzie angielskich pastorów radzono nad takim prawem i chcą je tak uszykować: Skoro katolik zostanie królem w Wyrtembergii, natenczas ma się utworzyć osobna tajna rada z 3 protestantów, która wszystkimi sprawami kościelnymi rządzić będzie. Minister oświaty ma być zawsze ewangelikiem a więcej niż połowa członków najwyższej rady państwowej ma się składać z ewangelików. Jak to protestanci umieją o sobie radzić! Czy to prawo przyjdzie do skutku, trudno dziś powiedzieć.

Rosya. Nowy car, Mikołaj II, urodził się dnia 18 Maja 1868. Był bardzo wątłym dzieckiem i lichego zdrowia; dla tego z początku nie trapiło go na-

Obleżenie Pragi.

Powieść z 17-go wieku.

(25)

(Dalszy ciąg).

Walloid bacznie patrzył na starego, gdy ten o swem przywiązaniu do uwięzionej opowiadał. Był podobny do dzikiego zwierza, który się radnie, widząc, jak się ofiara jego ku niemu zbliża.

— Czyś nie mówił kiedy uwięzionej, — tak zapytał, — o zamachu, jaki Szwedzi na stare miasto chcieli wykonać?

Te słowa powiedział łagodnie, a gdy zobaczył, że czoło starego marszczy się, co było znakiem, że sobie przypomina, dodał jeszcze:

— Namyśl się, uporządkuj twoje myśli, daj ci czas do przypomnienia sobie.

Strażnik, zachęcony łagodnymi słowami pułkownika, wyznał mu otwarcie, że jednego razu, gdy uwięziona nadzwyczaj była smutną, powiedział jej, aby się nie kłopotowała, bo w więzieniu lepiej jest zachować się przed krzywdą, niż w starem mieście.

Walloid zapytał go wtedy:

— A jakie jej przyczyny podałeś, dla których tu w więzieniu bezpieczniej, niż tam, w mieście?

— Powiedziałem jej tak, — odrzekł stary. —

Jenerał Württemberg nadszedł z znacznym wojskiem na pomoc pod Pragę. Jenerał Kölligsmarek zaś wydał już rozkaz wyższym oficerom, aby pewnego ranka jak najciszej wojsko zgromadzili i na dany znak, wśród huku armat, nowe i stare miasto szturmować zaczęli. Potem przedstawił jej, jaka to straszliwa walka będzie, a przeto w murach więzienia jest bezpieczniejsza, niż w walce gorącej i zamieszaniu.

— Czy uwięziona cieszyła się z twoich słów?

— Nie, młodziwy panie. Zbladła na moje słowa, to znów się zaczerwieniła, złożyła ręce, ucałowała srebrny krzyżyk, który na piersiach nosi i zawołała płacząc: O miłosierny Boże; racz sprawić, aby on tu w czas przybył i aby mu się udało ostrzedz przyjaciół i uratować ich.

Walloid pozostał i przy tych słowach jeszcze spokojny.

— Kto miał przybyć wczas? Kto miał ostrzedzać, kto ratować?

— Tego nie wiem.

— Ale zapewne się jej pytałeś?

— Nie uczyniłem tego.

— To nie może być! Nie kłam!

— Mówię prawdę, jak mi Bóg miły! Uwięziona była przy tem tak wzruszona i przejęta, że wcale jej się nie śmiałem pytać.

— A czyś jej powiedział którego dnia ów zamach na stare miasto ma być wykonany?

— Tak jest, panie.

— Dla czegoś to uczynił?

— Z najniebezpieczniejszej przyczyny, a mianowicie, ażeby biedna uwięziona nazbyt się nie przestraszyła, gdy walka się rozpocznie. Dla tego powiedziałem jej, kiedy się to stanie.

— Czy nie spomniałeś sobie, nędzniku, — krzyknął teraz Walloid, — żeś w ten sposób stał się zdrajcą naszej sprawy?

— Nie żartujcie panie, — odrzekł strażnik; — zdaje się, że zapominacie, iż owa dziewczyna jest pod moim dośresem w więzieniu i że ja jeden tylko do celi jej wchodzę.

— Głupi człowieku, — odpowiedział na to Walloid. — Czyż nie pamiętałeś, że jaki odważny człowiek może się przeprawić przez Mołdawę i przyjść pod wieżę, aby z uwięzioną kilka słów pomówić? Czyż uwięziona nie mogła mu powiedzieć, co ty jej opowiadał lub rzucił mu jakie pismo? Warty widziały w nocy przed walką podejrzanego człowieka pod wieżą, który postraszony uciekał z papierem w ręku. Warty słyszały też krzyk z wieży, gdy strzelili do uciekającego. Czy ci się teraz rozwidnia w twojej starej mózgowicy i czy pojmujesz, że ty jesteś przyczyną, iż plan nasz Czechom został zdradzony? Jak przy pierwszym napadzie, tak i teraz, ostrzeżono Pragę. Kto temu winien? Gadał!

ukami, lecz żywiono dobrze, ażeby zmęźniał. Nauczycielem obecnego cara był jenerał Daniłowicz, mąż, jak piszą, rozumny. Na życzenie zmarłego cara ćwiczonego syna szczególnie w religii prawosławnej, historii rosyjskiej, w geografii i rachunkach, a także w językach. Młody car mówi oprócz rosyjskiego także jeszcze językiem niemieckim, angielskim, francuskim, duńskim i greckim. Jest spokojnego usposobienia a do wojskowości nie ma zamiłowania.

Czy będzie lepiej za jego rządów, niż było za rządów ojca jego, nikt dziś powiedzieć nie potrafi. Opowiadają sobie o nowym carze różne rzeczy, które gdyby były dowodem stałego przekonania, wielką radość by sprawiły obywatelom rosyjskiego państwa. Car miał raz ojcu swojemu powiedzieć, że skoro zostanie carem, da wolność każdej religii w cesarstwie. To piękne słowa; dałby Bóg, ażeby się spełniły.

Ponieważ nowy car za życia ojca nie miał sposobności, udowodnić słowem lub czynem, w jakim duchu myśli rządu sprawować, przeto słusznie piszą, że jest on niejako „niezapisaną kartką papieru“, na której nic nie ma, ani złego, ani dobrego. Pierwszym czynem nowego cara jest odezwa do narodu. Lecz tę odezwę może każdy tłómaczyć sobie, jak chce, i na dobrą i złą stronę. Trzeba tedy odczekać, co car zrobi, jakich doradców sobie dobrać, a wtedy dopiero będzie można poznać, czy zmiana osoby cara będzie też zmianą systemu państwowego.

— Ciało zmarłego cara zabalsamowano. Przewiożą je do Moskwy. Tor kolejowy, któregoś ciało powiożą, będzie obstawiony wojskiem. Po śmierci tedy jeszcze cara tak muszą strzedz, jak za życia. Pogrzeb cara odbędzie się między 16 a 20 dniem Listopada. W kilka dni później ślub nowego cara z księżniczką Alicją, która już prawosławną wiarę przyjęła. Przy tem zmienią też imię na Aleksandra Feodorowna i dostaną tytuł arcyksiężnej i cesarskiej wysokości.

— Na powinszowanie senatu czyli rady najwyższej odpowiadał car Mikołaj, że pójdzie tą samą drogą, którą wskazał zmarły car. A radzie duchownej odpowiadał, że będzie naśladował ojca swego i wszystkie swoje siły poświęci służbie dla ojczyzny i prawosławnej wiary. To smutnie, skoro chce ojca we wszystkim naśladować.

Polska pod Moskalem. Inspektor szkolny dla szkół żeńskich w Warszawie rozporządził, aby dziewczęta przynoszące sobie chleb lub bułki na drugie śniadanie, nie obwijały ich w gazety polskie. Ten moskiewski inspektor może podać rękę wszystkim nauczycielom u nas, którzy zdzierają „Katolika“ lub inne gazety polskie z książek, obwinionych niemi. Ów inspektor nauczył się tego prześladowania niezawodnie od niemieckich nauczycieli. Wart Pac pałaca, a pałac Paca, — takie jest stare polskie przysłowie.

Szwajcarya. „Katolik“ pisał niedawno o tem, że w Szwajcarii odbywa się głosowanie ludowe nad jaką sprawą, skoro 30 tysięcy obywateli tego zażąda. W Niedzielę odbyło się takie głosowanie a chodzilo przy tem o to: Dochody rządu z ceł bardzo się wzmożyły. Przed 10 laty wynosiły 20 mil. franków, w tym roku zaś 40 milionów. Partya katolicka powiada tak: Skoro tyle milionów do kasy wpływa, niech też obywatele mają co z tego. Stawiła przeto wniosek, aby skarb państwa wypłacał z dochodu z ceł po 2 franki na głowę każdej prowincyi co rok. Przy głosowaniu wniosek przepadł; za nim głosowało 140 tys., a przeciw niemu 329 tys. obywateli. Gdyby był przeszedł, byłby ekarb państwa 6 mil. rocznie musiał dawać na potrzeby gmin w prowincjach.

Bułgarya. Między książętami, którzy nowe mu carowi wyrazili współczucie z powodu śmierci ojca, był także książę bułgarski Ferdynand. Car odpowiedział telegraficznie księciu i podziękował mu za pamięć. Rządowa gazeta bułgarska dodaje, że z tej przyjacielskiej odpowiedzi można wnosić, jako zgoda między Bułgaryą a Rosją do skutku przyjść może. Pod Stambułowem trzymała się Bułgarya z daleka od Rosyi.

Francya. Kapitan Dreyfus, aresztowany za zdradę, pochodzi z rodziny żydowskiej. Z tego powo-

du powstał też we Francyi krzyk na żydów. Wszyscy się pytają, co on mógł zdradzić? Ponieważ pracował w biurze ministerstwa wojny, w którym znajdują się wszystkie dokumenta, dotyczące się mobilizacyi i planu wojny, przeto jeżeli to zdradził, wtedy najważniejszą rzecz zdradził. Dla czego zdradził? Podobno dla tego, że lubił dobrze żyć, w karty grać, a własne pieniądze na to nie starczyły. Zaprzedał tedy ojczyznę dla przyjemności swojego brzucha i innych namiętności. Aresztowano go tajemnie, w więzieniu siedział pod innem nazwiskiem, żona jego myślała, że mąż wyjechał. Dotąd niewiadomo, komu Dreyfus plany zdradził, Niemcom, czy Włochom. Prawa francuskie przepisują karę śmierci dla oficera czynnej armii, który się zdrady dopuścił.

Hiszpania. Starzy ministrowie ustąpili, z nowymi dopiero się targują co do objęcia urzędu, — pociechy dla kraju z tak częstych zmian w ministerstwie nie ma.

Wojna chińsko-japońska. Japończykom wiedzie się ciągle szczęśliwie. Podzielili oni wojsko swoje na kilka armii i zapuszczają się coraz głębiej w kraj nieprzyjacielski. Jeżeli zima rychło nie nastanie, to główna armia dojdzie w 10 dniach do stolicy Manczuryi, gdzie są groby cesarzów chińskich i ogromny ich skarb. To miasto nazywa się Mukden. Ile razy wojsko japońskie napotka nieprzyjaciela, tyle razy go pobije; gdy natrafi jaką fortecę w drodze, to ją zdobędzie. Jednem słowem odnosi zwycięstwo po zwycięstwie. Część armii lądowej i flota japońska czyli okręty, oblegają obecnie najmocniejszy chiński port wojenny, Arthur. Powodzi im się dobrze i forty przed portem już zdobyli, a lada moment i port sam dostanie się w ich ręce. Oficerowie europejscy, którzy ten port zwiedzali, mówią, że prawie niepodobna go zdobyć, gdyż tak jest obwarony. Tymczasem Japończycy dokonali tej sztuki.

Cesarz chiński zamianował teraz naczelnego wodza armii chińskiej czyli dyktatora, który ma powetować przegrane, lecz to mu się pewnie nie uda. Oficer niemiecki, Hanneken, ma utworzyć nową armię chińską taką, jaką Niemcy mają. Tak cesarz kazał, ale to gruszki na wierzbie, bo zkąd brać armie dzielne, skoro żołnierze do niczego.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości bliższe i dalsze.

Towarzystwo szląskie dla ludo-znawstwa zawiązało się niedawno temu we Wrocławiu. Jaki cel ma to towarzystwo? Oto ten, ażeby zbierać i spisywać różne rzeczy ludowe, a więc podania, legendy, powieści, pieśni ludowe, zwyczaje i obyczaje, w ogóle wszystko, co się ludu tyczy i dla tegoż ludu jest znamienne, czem się ten lud od innych odznacza i t. p. Nasi polscy czytelnicy pewnie jeż z tych kilku słów zmiarkowali, że to może być towarzystwo pożyteczne, bo skoro zbierze te różne rzeczy i spisze, to w swych księgach będzie się mieściło jakoby zwierciadło ludu duchowe. Choć we Wrocławiu towarzystwo założone, nie jest ono tylko dla Niemców, gdyż i tam w tem mieście dobrze wiedzą, że tu na G. Szląsku mieszka przeszło pięć ćwierci miliona polskiego ludu, który też ma swoje rodzime, ojcyste, bardzo piękne pieśni, podania, powieści i t. p., a nawet pod tym względem jest bogatszy od innych ludów. Toż to zgola niemieccy poeci czyli wierszopisarze tak się w polskich pieśniach górno-szląskiego ludu rozkojali, że je na niemieckie przetłumaczyli, a choć tak zdawna jest, że co pieśń, to nie gałęź, ale jednak Niemcy czytając piosenki polskie, na niemieckie przełożone, mówią: ach, wie schön! (Jak to pięknie!) Bo trzeba wiedzieć, że niejeden taki Niemiec myśli o nas, że my zgola ludzie prości, o rzeczach duchowych mało myślimy, a w tem się myli.

Owo tedy skoro się takie towarzystwo utworzyło, co także polskie rzeczy ludowe chce zbierać i w któ-

wąpili też zgola o tem, że to Lubusza Prażan ostrzegła, albowiem przypominał sobie, że gdy owej nocy, kiedy warty strzelały do Albrechta, wszedł do celi Lubuszy, wtedy zobaczył ją zemdlałą, a obok niej leżał cłówek i kawałek papieru. Teraz ma pobożna dziewica za to cierpieć! Ta myśl nie dawała staremu spokoju. Dopiero gdy padłszy na kolana, pomodlił się do Boga o uspokojenie, i o wyratowanie dziewczicy od śmierci, serce jego się uspokoiło. Powierzył los Lubuszy i swój Boskiej Opatrzności.

Wallod tymczasem rozmyślał nad tem, jakim sposobem zdola, nakłonić Lubuszę do tego, ażeby się przyznała do winy. Uważał ją za bardzo przebiegłą, skoro dwa razy zdolała plany jego poprowadzić. Myślał i myślał, a gniew i chęć zemsty doprowadziły go tak daleko, że postanowił użyć tortur, gdyby Lubusza do winy przyznać się nie chciała.

W kilka godzin później zebrał się sąd wojenny. Wallod dobrał sobie najdzikszych oficerów na sędziów, a sąd kazał odbyć w ponurej sali pałacowej. Na przdzie stał stół, czarnem suknem okryty; na nim krucyfiks między dwiema świecami. Za stołem siedzieli sędziowie, brodaci i dziko wyglądający.

Gdy Lubuszę wprowadzono, nie przelekła się,

rem na nas Polaków przetrzaskanie nie patrzą, też warto nam się pokazać, jakie skarby lud w pieśniach swoich, podaniach, powieściach i t. p. chowa. Kto więc umie jaką piosenkę, albo wie jaką powieść, legendę, albo i zabobon, kto chce opisać, jakie są różne zwyczaje przy wesołach, radośnikach, kiermaszach i innych okazjach, jakie są obyczaje w chatach polskich, niech to napisze. Nie potrzebuje się przy tem sędzić, aby paradnie rzecz opisać, lecz zależy nawet na tem, aby tak pisać, jak akurat lud mówi. Przy tem chodzi o piękne stare wyrazy polskie, których tak dużo w mowie polskiej na Szląsku. Długie teraz wieczory, czasu dosyć, chwytajcie więc piórko i dalej do pisania. Potem przyslijcie wszystko do redakcyi „Katolika“. Trzeba wiedzieć, że we Wrocławiu przy akademii, czyli najwyższej szkole jest pewien zacny pan profesor, który naszych synków bardzo gorliwie w polskiej mowie ćwiczy, za co niech mu Bóg długiego zdrowia użyczy. Nazywa się on z niemiecka, p. dr. Nehring, ale jest Polak wieray, a w mowie polskiej nadzwyczaj rozkończony. Szanują go wszyscy, nawet sam król radzą go mianować, a przeszłego roku obrali go inni profesorowie za pierwszego, który niejako całą akademią rządzi, bo takie jest prawo, że co rok, to inny na pierwszym stołku siedzi. Temu zacnemu miłośnikowi polskiej mowy pošlemy te wszystkie rzeczy ludowe, a sprawimy przez to nietylko wielką radość jemu samemu, ale co najważniejszą, podamy mu niejako różne drogie kamienie surowe a on je wypoleruje i pięknie ułoży, bo do tego wielki ma talent. Z tego potem ludzie inni poznają ducha ludu; poznają go Niemcy i inni krajanie, a daj Boże, aby go poznali nasi własni rodacy, którzy dziś od ludu się oddalili, bo w pysze lub głupocie myślą, że nasz język brzydki, a lud prostacki. Może tych odrodnych synów polskiego ludu ruszy serce na widok, jakie skarby duchowe lud polski posiada i może zbliżą się znowu, jak ów syn marnotrawny, do rodzinnych chat, do braterskich serc, do ojczyzny swojej.

Piszcie tedy, szanowni Czytelnicy, o co Was prosimy, bo kto choć jedną cegiełkę do tego gmachu dorzuci, ten się przyczyni do podwyższenia sławy swego ludu.

Ktoby chciał być członkiem towarzystwa, może do p. A. Holza, bankiera we Wrocławiu, Bücherplatz 19, zgłosić. Składka roczna wynosi 1 mk. Choć kto nie przystąpi, niech pisze.

Bytom. Związek oberżystów obwodu przemysłowego zaprotestował na ostatniem posiedzeniu przeciwko podatkiowi od piwa, jaki nasze miasto zaprowadzić zamierza. Ciekawa rzecz, jak się radni miasta będą na to zapatrywali. Skoro by powzięty plan opodatowania piwa upadł, niedobór wynosiłby około 150,000 marek, który obywatele muszą w inny sposób pokryć.

— Stan cholery. Regencyi Opolskiej doniesiono o trzech przypadkach, z których jeden zaszedł w Imielinie, powiecie Pszczyńskim, a dwa w Brzezince, powiecie Katowickim.

— Firma Schuckert z Norymbergii weszła w układy z kilku posiadzicielami domów i kupcami, celem założenia elektrycznego oświetlenia. Dotąd zamówiono 30 lamp kablakowych i 300 mniejszych, które jeszcze przed Bożem Narodzeniem wejdą w użytek. Cena oświetlenia elektrycznego jest niska; tak kosztuje lampa, której światło dorówna światłu 16 normalnych świeczek, tylko 3 fen. na godzinę.

— Nowy środek przeciw dyfteryi jest skuteczny ale tak drogi, że tylko zamożniejsi mogą się nim leczyć. Z tego powodu zbierają w niektórych miastach dobrowolne składki, aby z niego i biedni mogli korzystać. Tak zebrano dotąd w Raciborzu na ten cel 280 marek. U nas w Bytomiu nie słychać jeszcze nic podobnych składek, chociaż i nam nie brak bogatych obywateli.

— W sprawie uregulowania nowych podatków komunalnych odbędzie się tego miesiąca jeszcze jedno posiedzenie deputowanych miasta i to podobno w Poniedziałek 12-go bm.

lecz śmiało spojrzęła na sędziów. Wallod się spodziewał, że będzie łamała, ale stało się inaczej. Skoro jej powiedziano, o co chodzi, natychmiast przyznała się do wszystkiego, opowiedziała, jakim sposobem Prażan ostrzegła, a pod koniec głośno podziękowała Bogu za to, że pozwolił jej, przysłużyć się ojczystemu miastu i ocalić je od zagłady.

Wallod i sędziowie byli zdziwieni, jak tyle wagi mieści się w sercu niewieścim i niezawodnie byłiby zbyt surowo z nią się obeszli, gdyby nie w mowa Wallode, który im przedstawił, że Praga by była dziś w rękach Szwedów, gdyby nie Lubusza, wielu oficerów i żołnierzy nie byłoby zabitych, gdy nie zdrada. Dla tego żądał, aby sąd ją skazał śmiercią. I tak się też stało.

Gdy wyrok śmierci wydano, Lubusza nie znosiła się, lecz podniosła oczy ku niebu, rzekła:

— Panie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czy Straznik więzienny został przez sąd uwolniony ze względu na podeszły wiek. Biedak, usłyszawszy okrutnym wyroku na Lubuszę, zakrył sobie twarzą i zapłakał gorzko, idąc za skazaną do wię-

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Łaski! Miłosierdzia! — zawołał starzec, padając przed Wallodem na kolana.

Strach wielki go ogarnął, spuścił oczy przed wzrokiem Walloda i zdawał się zdawać mu na łaskę i niełaskę.

— Wstań, stary głupcze! — rzekł Wallod. — Życie twoje nie ma dla mnie tyle wartości, ile główka od śpilki. Ale tę nędznicę, która już dwa razy plany moje pokrzyżowała, ukarzę strasznie. Tobie przebaczam, lecz stawiam ci dwa warunki: Po pierwsze, abyś gdy się do protokołu zwołają, wszystko tak zeznał, jak teraz przedemną; po drugie zaś, abyś, skoro wyrok na nią wydany zostanie, jak najurowiej go wykonał. Rozumiesz? A teraz idź!

Starzec podniósł się z trudnością z kolan i odszedł. Zdawało się, że przez te kilka chwil jeszcze więcej się postarzał; z twarzy jego wyczytać było można, jaka boleść serce jego przejmując. Z pochyloną głową szedł, więcej myśląc o tem, co się z uwięzioną staniem, niż o swoim losie. Nie gniewał się na nią o to, że rodakom swoim w mieście doniosła o napadzie Szwedów. Stary wierząc głęboko, że nie się bez woli Boskiej Opatrzności nie dzieje, widział w tem palec Boży, skoro się przedsięwzięcie Lubuszy udało. Nie

— Niemieckie gazety donoszą, że w Szląsku toczą się układy, celem założenia związku politycznego dla rólników na wzór stowarzyszenia w Saksonii, założonego przez pastora Mehnerta. Związek ten ma wejść w życie, skoro się najmniej 2000 gospodarzy zgłosi. (Naszemu rólnikom radzimy chwilowo do niego nie wstępować, ani na żadne namowy nie słuchać. Musimy się bowiem przekonać, czy zachwalany obecnie związek okaże się też rzeczywiście praktycznym. — Przyp. Red.)

— Przystanek parowej kolei ulicznej na ulicy Dyngos — przed hotelem „Germania“ — został zniesiony.

— W Poniedziałek rano o godz. 8 zastrzelił się na ulicy Wielkiej Błotnicy w pomieszkaniu swym były oberzysta E. Matthai z Austrii. Powodem samobójstwa jest podobno ciągle niepowodzenie i bieda.

Rozbark. W Poniedziałek po południu zaszło na tutejszej wiosce wielkie nieszczęście. Siódlatk Tomasz Sobczyk poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że padł pod koła ciężko naładowanego woza, które mu złamały grzbiet i śmiertelne zadały rany. W pół godziny później oddał Panu Bogu ducha nie odzyskawszy już przytomności. Pierwszej pomocy udzielił mu p. dr. Hantke z Rozbarku.

Kerb. Mamy dwa krzyże we wsi; jeden przed p. Paulem, drugi wystawiła wdowa p. Giera. Byłoby pięknie, gdyby jeszcze na drugim końcu wsi jeden krzyż wystawił. Na Bobrku mają trzy krzyże i pięknie z nimi jest, a kto do wsi wchodzi, zaraz widzi, że wieś katolicka. Nikt pewnie datku na krzyż nie odmówi i tak kosztem całej gminy mógłby krzyż być wystawiony.

Królewska Huta. Blachnierze z naszego miasta i okolicy, którzy dotąd należeli do cechu ślusarskiego, zamierzają z niego wystąpić i osobny cech dla siebie założyć. W tym celu odbyły się w zeszłą Niedzielę 4-go bm. pierwsze narady w tutejszym sklepie ratuszowym.

Laurahuta. W dzień Wszystkich Świętych pod wieczór zgromadziło się na tutejszym cmentarzu wielu parafian, aby na grobach krewnych lub powinowatych pomodlić się za spójność ich dusz. Nader smutnym i do głębi serca wzruszającym był widok grobów, które w sobie mieściły ciała pochłonięte przez cholera. Na zupełnie osobnym miejscu wznosi się w pięciu rzędach po piętnaście mogił ubogich i zupełnie gołych. Zaledwie tu i owdzie można spostrzedz kawałek deski z napisem, reszta zaś jest nawet najbliższym krewnym nieznana, gdyż w pogrzebie nie było wolno nikomu wziąć udziału. Ta, na tem pustkowiu rozlegały się rozpaczliwe łkania i narzekania, podczas gdy szczęśliwsze rodziny, które Opatrzność Boska szczęśliwie przed plagą zachowała, zatopili się w głębokim rozmyśleniu nad losem ludzkim: Pamiętaj człowiecze, żeś z prochu jest i w proch się obrócisz!..

Świętochłowice. Wkrótce odbędzie się u nas wybory do zarządu kościelnego i zastępców gminy. Listę wyborców wyłożono aż do Niedzieli 11-go bm. u oberzysty Popłutza.

Halemba. W Piątek 9-go bm. obchodzi mistrz krawiecki Jan Minol z żoną swą Teresą jubileusz srebrnego wesela. Oby im Pan Bóg lepszego niż dotąd zdrowia udzielił raczył, aby się doczekać mogli złotego wesela.

Kochłowice. Wydalania pruskich obywateli z Polski jeszcze nie ustały. Roku 1859 wyprowadził się z naszej gminy August Mliczek z rodziną do Polski. Przed kilku dniami dostali rozkaz opuszczenia kraju i musieli, sprzedawszy co posiadali, do naszej gminy przyjść napowrót. Rodzina z 13 osób się składająca, jest bez utrzymania.

Najdek. Zaana z dobroczynności swej hrabina Henckel-Donnersmarckowa wystawiła własnym kosztem dom dla dzieci i kaplicę, którą zeszłej Soboty poświęcił Przew. ks. prob. Nerlich w asystencji Przew. ks. prob. z Żygłina i Nakła. Po uroczystej mszy św. wygłosił piękne kazanie i udzielił zgromadzonym wier-nym błogosławieństwa.

Bezugice. W Niedzielę 28-go zeszłego miesiąca odbyło się w naszym nowowytworzonym kościele pierwsze nabożeństwo. Po kazaniu, które nam nasz czcigodny proboszcz wygłosił, zapytał się wiernych z ambony, czy wszyscy kazanie zrozumieli, gdyż w tak obszernym kościele głos się bardzo traci. Następnie wydał rozporządzenie, w jakim porządku powinni ludzie w kościele stać: przed wielkim ołtarzem dzieci, potem dziewczyny, mędatki, mężczyźni i młodzieńcy, — i prosił, aby każdy się starał o szanowanie świątyni. Jest to żądanie bardzo słuszne i niezawodnie zastosuje się do niego każdy parafianin, zwłaszcza gdy pomni na wszelkie zabiegi i starania, jakich Przew. ks. proboszcz do wybudowania kościoła dołożył. Chociaż w kasie zastat tylko 15 tysięcy marek, nie ulękł się, lecz ufny w pomoc Pana Boga rozpoczął i wykończył budowę za 346 tysięcy marek. Dzięki ofiarności naszego ludu, pozostało jeszcze nie całe 34 tysiące marek długu. Za to wszystkim dziękuje mu cała parafia serdecznem „Bóg zapłać“ i zanoszi gorące modły przed tron Najwyższego, aby go nam jak najdłużej przy czerstwym zdrowiu zachować raczył. — Niezadługo zostanie też stary wielki ołtarz, w którym się znajduje cudowny obraz Matki Boskiej, do nowego kościoła przeniesiony.

Mysłowice. Były urzędnik gospodarczy W. z

Sielec chciał parę koni z Polski przemieścić, przy czem go przy pobocznej komorze celnej w Baldowie ujęto. Izba karowa w Bytomiu skazała go za to na jeden miesiąc więzienia i 1200 marek kary pieniężnej, które jako kaucją za owe konie stawił.

Radoszów. Dnia 31 Października opuścili naszą wioskę dwaj porządni młodzieńcy, Józef Żydek i Walenty Żydek, udając się na ćwiczenia duchowe do Turynu. Wszyscy im życzą błogosławieństwa w ich zacnem przedsięwzięciu.

Gliwice. Rządzą śmiercią zmarł w tutejszym lazarecie parobek Pandera ze Zawady. Podczas pracy pękł łańcuch, przy czem kawałek żelaza wybił mu oko. Niestety żelazo przetrzało także czaszkę i uszkodziło mózg.

Strzelce. We wsi Heine zachorowała pewna kobieta na kataraktę (zaciąg oka). Zamiast się za radą lekarza udać do kliniki do Wrocławia, poszła do jakiegoś pokątnego owczarza do Tworoga, który jej powień rodzaj wody na oczy zapisał. Po tygodniu, gdy się stan choroby znacznie pogorszył, pojechała nareszcie do Wrocławia. Niestety było to już za późno. Lekarze, zbadawszy chore oko, oświadczyli, że operacji już nie mogą się podjąć, ponieważ choroba przestarała. Takim sposobem pozbawiła się nieboraczka światła oka, a wszelka wina spada na nią samą, gdyż nie usłuchała rady lekarza.

Koźle. Transport bydła kolejną został w całym powiecie na pewien czas zakazany.

W Koźlejszku buduje kupiec Polewka nową fabrykę dla szluzowych nawozów. Szkoda, że fabryka ta nie stanęła bliżej obwodu przemysłowego, gdyż przez dalszy dół kolejną podwyższą się ceny towaru.

Rogowo. Od roku regulują już u nas Odrę, przy czem wielu robotników znalazło dobrze płatną robotę. Jak wiadomo jest to zasługą pośłów p. majora Smuli i radcy Letochy, którzy przed paru laty sprawę tę w sejmie poparli. Ożywna żegluga na Odrze przyczyni się również do podniesienia przemysłu na Górnym Szląsku, ponieważ sprowadzanie i wysyłka towarów na wodzie jest daleko tańszą jak żelaznicą. Tak więc jedyna korzyść z drugiej wypływa.

Racibórz. Jakiś bezbożny człowiek złamał na pewnym grobie drewniany krzyż i porozrzucił ułożone tam wieńce. Jest to bardzo smutny objaw, gdy ludzie się nawet na grobach zmarłych mszczą.

Z G. Szląska. Kiedy jeszcze stary Bismarck był kanclerzem niemieckim i za jego staraniem skasowano język polski w szkołach ludowych, wtedy oświadczył, że on nie chce narodowi polskiemu odbierać jego mowy ojczystej, lecz tylko pragnie, aby każdy pruski poddany umiał po niemiecku. Pomyślałem sobie wtedy: Toć to dobrą będzie sprawą, skoro my Polacy też będziemy umieć po niemiecku, bo nam się może co dostanie z tej niemieckiej szczęśliwości. Ale sobie nie mógł wytłómaczyć, dla czego naszą macierzyńską, polską mowę wyrzucano całkiem ze szkół. Myślałem sobie tak: Jeżeli mam przejść z jednego brzegu rzeki na drugi, toć koniecznie muszę mieć jakiś przejazd na drugą stronę. A tak też Polak, skoro się ma nauczyć po niemiecku, musi koniecznie mieć taki przejazd, boć inaczej musi wpaść w rzekę niewiedomości i utopić się w duchowej ciemności. Ale jednak memu rozumowaniu nie dowierzałem, myśląc sobie, że ludzie uczeni i wysoko postawieni muszą się na wychowaniu i nauce szkolnej lepiej znać, niż my prostacy. Widząc teraz jednak złe skutki niewiedomości i dzikich obyczajów, osobliwie polskiej młodzieży z jednej strony, a uparte obstawanie przy fałszywym systemie z drugiej strony, nie wiem, jak sobie to wytłómaczyć. Czy zwierchność świecka umyślnie chce mieć nieoświeconych obywateli w kraju, albo czy jeszcze do tylu nie poznała, że sobie z nami polskimi obywatelami w niewłaściwy sposób postępuje. Nawet ptaki w kraju pruskim bardziej są uwzględnione, niżeli my Polacy, bo czytaliśmy gdzieś, że kto chce trzymać słowika lub skowronka w niewoli, musi zameldować policji i dowiedzieć, że potrafi te ptaki pielegnować i ma dla nich odpowiedni pokarm. Nam zaś Polakom nie chcą przyznać naszego duchowego pokarmu, to jest naszej polskiej mowy, która nam jest tak potrzebna, jak dla ryby woda lub dla ptaka powietrze. Nie jesteśmy tak uprzedzeni, abyśmy się niemieckiego uczyć nie chcieli; owszem chętnie, bo powiedział pewien filozof, że ile mów człowiek umie, tyle razy jest człowiekiem, a tenże filozof jeszcze w podeszłym wieku mowy pewnego narodu uczyć się zaczął. Wiemy dalej, że każdy naród ma w sobie coś dobrego, na czem innemu zbywa i co warto sobie przyswoić. Tak też i my Polacy chcemy się uczyć od Niemców tego dobrego, czego może jeszcze nie mamy, lecz nas muszą uczyć w sposób właściwy, to jest za pomocą naszej mowy ojczystej. Niech się nasze dzieci uczą od szóstego do dziesiątego wieku tylko w języku polskim, a potem do czternastego po polsku i niemiecku, a jestem pewien, że nieomal każde dziecko polskie nauczy się też po niemiecku.

Poznań. Pierwszy zjazd kupców polskich z pod zaboru pruskiego odbędzie się w Poznaniu dnia 11-go Listopada rb. o godzinie 3^{1/2} w hotelu Wiktorji (Kamieńskiego) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zjazdu, 2) wybór przewodniczącego i sekretarzy, 3) sprawozdanie komisji z pracy dotychczasowej, 4) przyjęcie ustaw związku kupców, 5) przyjęcie członków, 6) wybór zarządu, 7) zamknięcie zjazdu. Związek,

który na zjeździe kupców ma być założonym, ma mieć na celu porozumiewanie, informowanie się i pomaganie w wszystkich sprawach kupiectwa i przemysłu mającego z kupiectwem styczność.

Szanownych PP. kolegów prosimy usilnie o jak najliczniejszy udział w zjeździe, aby się naradzić nad środkami wzmocnienia i podniesienia handlu.

W imieniu komitetu: W. J e r z y k i e w i c z.

Morawska Ostrawa. Wielki targ przypadający na 8-go bm. został przez Morawskiego naczelnika zakazany.

Losy loteryi pruskiej zdrożają od Nowego Roku, bo skutkiem ustawy nowej trzeba będzie opłacać stempel losów dwa razy tak wysoki, jak dotąd. Cały los będzie kosztował odtąd 44 m., pół losu 22 m., ćwierć losu 11 m. Wygrane najniższe drugiej i trzeciej klasy, które dotąd 105 i 155 m. wynosiły, będą wynosiły odtąd 110 i 160 m. — O nowym kanclerzu niemieckim piszą, że gdy był pośłem w Paryżu, lubił, ubrawszy się w proste suknie, chodzić między lud i słuchać, co lud mówi. Słynie też jako wielki lubownik kawy, którą sobie sam gotuje. Gdy gdzie jedzie, zawsze maszynkę do kawy, bierze ze sobą. We wszystkim jest bardzo akuraty. Majątek posiada wielki, a najwięcej się zzbogacił przez spadek po polskich magnatach, Radziwiłłach. Przez małżeństwo spokrewnił się obie książęce rodziny, a skutkiem tego odziedziczył Hohenlohe majątki Radziwiłłowskie na Litwie wartości przeszło 15 milionów rubli. —

Na pomoc naukową dla biednej kat. polskiej uczącej się młodzieży ze Szląska (51 pokwitowanie)

złożyli:

Pp. dr. Stęśliński z Sienianowic 13 m., z kółka towarzyskiego w Kłó. Hucie 260 m., przy imieninach zebrano 11 mk., jeden w Październiku urodzony 10 m., A. N. 3 m., J. E. 3 m., J. Grabie-
lok 50 f., K. Wagner 50 f., P. Dańetki z Kamienia 50 f., po próbie teatralnej przez p. Koszale 2,50 m., przez p. Pindora ze St. Zabrze 3,75 m., przy pewnej biesiadzie w Kłó. Hucie za trącanie szklankami przy piwie u p. B. 80 f., W. Dyda 1 m., przegrany zakład z K. 150 m., za trącanie z starym Markiem z Chł. 3 m., mularz z R. 50 f., razem 57,15 m., dla znakraglenia dodaje podpisanu 2,85 m., razem w Październiku 60 m.

Bóg zapłać łaskawym dobrodziejom!

Polecam pomoc naukową życzliwości wszystkich rodaków.

Adam Napieralski, redaktor.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

CHORZÓW. W Niedzielę 11-go bm. o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie związku włościańskiego u p. Bankiego. Zarząd uprasza szanownych członków i gości z miejsca i okolicy, aby się jak najliczniej stawili, gdyż na to zebranie przybędzie też p. major Szmulca.

CHORZÓW. Towarzystwo katolickich robotników odbędzie w Niedzielę 11-go bm. o godz. 5 po poł. swe walne zebranie na sali p. Benego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności zarządu w ubiegłym roku i wybór nowego zarządu na przyszły rok. Liczny udział członków połączony.

KATOWICE W Niedzielę 11-go bm. odchodził związek pod opieką św. Józefa swą rocznicę. O godz. 10 przed poł. odprawił się masa św. na pomyślność towarzystwa, przyczem członkowie przystąpili do komunii św. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział.

WIELKI KAMIEN. W Niedzielę 11-go bm. o godz. 4^{1/2} po poł. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa polsko-katolickiego pod opieką św. Jacka na sali p. Heinego. Dla ważnych spraw, jakie pod obrady przyjdą, uprasza się o jak najliczniejszy udział tak członków jako też i gości.

BOTROP. Związek św. Barbary obchodził w Niedzielę 11-go bm. swą 8-letnią rocznicę. Wymarsz z lokalu posiedzeń na nie-aszpor, które odprawił Przew. O. Wilhelm, nastąpił o godzinie 3^{3/4} po południu. Potem odbędzie się zabawa, a wieczorem teatr amatorski: „Zamek Kościński“ i „Chorobliwa familia“. Wstęp dla członków po 30 fen., dla nieczłonków po 50 fen. Czysty zysk zostanie przeznaczony na ubogich studentów, którzy się na księży kształcą. Zarząd prosi wszystkich członków, oraz i sąsiadnie towarzystwa polskie o jak najliczniejszy udział. Szeregownie powinni się członkowie zarządów stawiać, gdyż po teatrze odbędzie się narady o sprawie kościelnej.

Nadesłano.

Nieskończone dzięki składam Najłaskawszemu Sercu Pana Jezusa za tylekroć doznana łaskę wyzdrowienia z cierpień niebezpiecznych.
B. D.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fr.	z. fr.
Pasienica biała	od 11 53 do 13 40	
„ „ „	11 40	13 30
Żyto	10 40	11 50
Jęczmień	8 90	14 40
Owies	9 90	11 40
Groch	12 00	16 00
Paseana mąka wyborowa brutto	22 00	23 50
„ „ „ na butki	19 00	19 50
Róża „ „ lepsza	16 75	17 25
Ziemniaki za 1 centnar	1 40	1 60
Siano za 50 kgr. czyli 100 funtów	2 40	2 80
Masło na funt	1 10	1 15
Jaj kopa	—	3 20
Słoma 600 kilogr. (kopa)	20 00	24 00

Kurs pieniężny.

Za guldena placą	1,64 mkr.
Za rubla placą	2,24 mkr.
Za spirytus bieżącego miesiąca	49,41 mkr.
Za francuski frank placą	0,81 mkr.

Do dzisiejszego numeru „Katolika“ jest dodany 45 numer „Rólnika“ dla tych szanownych czytelników, którzy go razem z „Katolikiem“ abonują.

Na dzień Imienin dnia 9-go Listopada
Przew. ks. dziekana Teodora Mysliwca
 składają swemu czelodnemu protektorowi
 najserdeczniejsze życzenia
 Całonkowie Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu.

Cóż Ci w darze przesłać mamy,
 W dniu godnych Imienin Twych; —
 Sami nie nie posładamy,
 Zyjąco tylko z pracy rąk awych —
 Więc Ci składamy życzenie,
 Żeby urosło dalek Imienia:
 Niechaj szczęście Cię nie mija,
 Zdrowie niech Ci zawsze sprzyja,
 Bóg swe łaski na Cę zleje —
 By żyła Twego koleje
 Były takie jak potrzeba,
 Żeby dostać się do nieba.

PALONA KAWA.

Aby moim szanownym odbiorcom tylko najlep-
 szą paloną kawę dostarczać, zakupiłem, uwzględniając
 najnowsze wynalazki, maszynę do palenia kawy, pa-
 tentowaną w Państwie niemieckiem pod nr. 73044
 75812

Kawę pali się w zawieszaniu za pomocą gorącego po-
 wietrza, przyczem osobny przyrząd gromadzi w sobie
 szkodliwe cząstki, jakie się z kawy podczas palenia wy-
 łączą. Paloną kawę ostudza się nagle przez t. z. eks-
 transtori. Zalety tego sposobu palenia są: Silniejszy
 aromat, lepszy smak i większa wydajność kawy. Ka-
 wy nasze są

bez połysku.
 ślicznie brązowe i bez wszelkiego dodatku, jako to
 oleju, albo cukru.
 Katowice G.-Szl. **L. BORINSKI.**

ZŁOTE 24.
Bytom, Rynek 24.

Kto chce tanio i rzetelnie
 ubiory kupić, niech idzie
 do

Blumenfelda
 w Bytomiu.

Złote 24 tylko Rynek 24
 przy starej aptece.

Największy
 skład
garderoby
 dla (kw.)
mężczyzn i chłopców
 po każdej tylko możliwej cenie.

Proszę dokładnie zważać na moją firmę i nr. domu.

GOSPODARSTWA RENTOWE.

Dla dogodności nabywców ze Szląska zakupiła **Spółka**
Ziemiska blisko granicy śląskiej wieś rycką Droszew,
 w powiecie pleśzewskim, ośmiu rozparcelowania na gospodarstwa
 rentowe. Droszew oddalony 9 kilometrów od stacji kolei ka-
 łuskiej Bielew, pierwszej za Ostrowem, na linii Kłusoborsko-Poznań-
 skiej. Kościół i szkoła są na miejscu. Ziemie przeważnie
 żyzne i lekkie, wydrenowane; do każdej parceli dołączony
 odpowiedni obszar łąk. Gospodarstwa rentowe mają 30 do 100
 mórg obszaru. Jako zaloskę płać się piątą część ceny
 kupna, resztę zamienia się na rentę 4 ro procentową amortyzującą
 się w 60 1/2 latach. (kw.)

Tamto jest na sprzedaż wydrenowany folwark rentowy
 (300 mórgów) z budynkami i inwentarzem przy zalosce 15000 m
 Parcele oglądać można każdego czasu. Z Bytomia dojeżdża
 się do Bielewa koleją w 6 godzin za 3 mk. 70 fen. Tymczasowe
 mieszkanki daje Spółka nabywcom darmo. Bliższych informacji udziela
Spółka Ziemiska w Poznaniu (Posen).
 ulica Rycka nr. 13.

Kto chce jeść dobry i smaczny
CHLEB niech
 go
 kupuje
 w Katowickiej parowej piekarni chleba J. Smolina
 i w jego znanych składach.
 P. S. Ciasta wyrabia się tylko maszyną.

Luntz'a paloną
kawę Jawa

po cenie 1,70; 1,80; 1,90; 2,00; 2,10 mk. za funt polecamy wszystkim lubiącym wyborny
 napój jako gatunek uznany za najlepszy.
 Gwarantujemy sa wykwintny aromat, absolutną czystość i wielką wydajność.
 Na składzie mają takową w Bytomiu G.-Szl. A. Danziger, cukiernia; Simon
 Freudenthal; E. Zaleski, J. Stosch; w Król. Hucie W. Lipinski, St. Kotzur; w Kato-
 wicach A. Danziger, cukiernia; G. Standke; w Mysłowicach: B. Persicaner, bracia
 Rogge, Benzo Reche, dostawca nadworny; Robert Sterz; w Mikołowie: A. Łęgodski;
 w Zorach: A. Łęgodski; w Tarn. Górach: pni dr. Elżbieta Schwen; w Gliwicach:
 Herrm. Simon; Marya Witt; w Pszczynie: A. Aallus; Józ. Fryszak; w Lublińcu:
 Alfred Kremer; w Zabrze: Rloh. Kaller; W. Glusa; w Zaborzu: N. Herwitz.

Na przyszły tydzień ciągn.
Meiningskie 1 mrk.
losy.
Głów. wygr. 50000 mrk.
 w wrt.
 i inne wysokie główne wygr.
 razem 5000 wygranych.
Losy po 1 m. 11 los. za 10 m.
 28 los. za 25 m.
 (Porto i listy 20 fen. do tego)
 wysyła F. A. Schrader,
 Hannover, Gr. Packhofstr 29.

Najtańsze źródło zakupna
dywanów
 dywany z błędami, najwyborniejsze
 po 5, 6, 8, 10 do 100 m.
 Przepisy katalog darmo.
Reszty
pluszu na kanapy
 w gładkich, prasowanych i tkan-
 ych gatunkach jako też prawdzi-
 we fryzy i mokety 6-22 metr.
 długie, bajecznie tani! Probił
 fanko. (kw.)
 fab. **Emil Lefevre**, Berlin S, Ora-
 dyw. 158.

Bernhard Kober
 jedyny właściciel firmy M.
 Spiegel tylko w Bytomiu na
 rynku 4, poleca tylko rzetelny i
 dobry towar, wykonywa
ubiorę
 dla młodoży i chłopców, pale-
 toty, płaszcze itd. po najtań. ce-
 nach, a nie jak inni, okrywają o
 wyprzedzi, aby publiczność
 zbudzić. — O łaskawe względy
 się uprasza. (kw.)

Instrumenta
muzyczne
 każdego gatunku dostarcza
Dölling i Winter,
 Markneukirchen (Saksonia)
 Cenniki franko (H3348b)

E. Schwarz,
 chrześc. skład drzewa budowlanego
 w Zabrzu G.-Szl.
 poleca swój skład
drzewa budowlanego,
 a mianowicie
 belki, krokwie, deski, łąty,
 papę na dachy itd.
 Ceny umiarkowane, usługa rzetelna i skora. (279)

Małe gospodarstwo 1 10 mórg
 pola na Wygodzie przy Zorach
 z dobr. mur. budynkami, ogro-
 dem łąką i studnią jest za 1300
 tal. do sprzed. wpłaty 700 tal
 Zgłosić się można do Pawła Rojek
 w Goduli p. Chebrtu (Morgenroth).

Nowy dom
 przy Tarnowickiej ssaie 1/4 godz.
 od miasta jest do sprzedania.
 Zgłosić się należy do (280)
Pawła Spyrki
 w Szobiszowicach przy Gliwicach.

Sklep
 w dobrym położeniu i dla rzeź-
 nika stosowny, jest zaraz do wy-
 najęcia (285B)
Józef Nowak, księgarnia
 w Król. Hucie.

Mężczyzna,
 który może stawić kaucyj, znaj-
 dzie stałe miejsce jako kasyer i
 sprzedawca za stałą pensją (myto)
 i wysoką prowizją. (270B)
G. Neidlinger, Mysłowice.

Niedościgniona
 jako środek upiększający i do pielęgnowania skóry,
 do pokrywania ran, jako też u dzieci

LANOLIN -Toilette- LANOLIN
 -Cream-
 a patent. lanoliny fa-
 bryki lanoliny
 Martinkensfelde.
 Tylko prawdziwe znak

W rurek cynowych
 po 40 fen. i puszkach
 blaszanych po 20 110f.
 „Pierścionek strażników“

W Bytomiu w aptece p. B. Froehliche, w dro-
 geryach J. Duebeckego, Joz. Schedena, A. Wermunda i
 A. Wchowsky'ego, w Król. Hucie w aptece P. Boehm.
 W Gogolinie w aptece pod Aniołem. W Lipinach
 w aptece G. Kukuscha. W Laurahuacie w aptece
 Juliusa Hahna. W Lublińcu w aptece H. Luchanka.
 W Pyskowicach w aptece H. Fippa. W Rożdże-
 niu w aptece Gräfe'go. W Szarleju w aptece P. Bro-
 dowskiego. W Tarn. Górach w aptece pod Aniołem
 M. Löwego i w aptece S. Jeziółkowskiego. W Toszku
 w aptece W. Zabrze w aptece Maryańskiej. W
 Katowicach w aptece miejskiej C. W. Köhno, E.
 Schuka. W Król. Hucie u M. Sachsa. W Mysłow-
 icach u aptekarza B. Rechego i u Osw. Koepscha. W Ry-
 bniku u aptekarza L. Schindlera. W Olesnie w apt.
 Heim Meade. W Zorach u drogerzysty V. Kriebia.
 drogerzysty C. Kalsera i u aptekarza I. Wolleberga. W
 Świętochłowicach w aptece Knechtla. (D & Co.)

**Marcepany, konfitury, czekolady, herbatę, ka-
 kao, cukierki różnego wyrobu i wszelkie inne artykuły
 na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia**
 poleca fabryka cukierków
L. Schlesingera, w Katowicach, ul. Grundmanna nr. 4.
 Proszę zwracać dokładnie na firmę, wyrytą złotymi li-
 terami w oknie wystawnem. (kw.A)

Wielka
wyprzedaż na jesień!
 sztofów na ubrania,
flaneli,
katunów,
chustek,
Taniej jak gdzie indziej!

Poszwy,
 płótna na zapaski,
 jedwabne chustki
 i ubrania dla robotników.

JÓZEF PERL,
 BYTOM G.-Szl.,
 ul. Krakowska
 niedaleko dominium na Rinkarku.

Korzystna sposobność!
 Szała stroju damskiego, wel-
 ny i bielizny, w małym mieście
 katolickim jest zaraz na sprze-
 daż. Zgłoszenia przyjmuje pod
 lt C. V. 100 etap. „Katolika“

2 oberże
 (Gasthaus)
 jedna z budynkami murowanymi,
 ogrodem sama jedna w dość wiel-
 kiej wsi, jest na sprzedaż za 4500
 tal., wpłaty 2000 tal druga z 30
 mergami roli, łąką, budynkami
 murowanymi, również tylko jedna
 we wielkiej wsi za 7500 tal., wpłat.
 2000 tal. Oprócz tego różne inne
 gospodarstwa wielkości 12, 16, 24,
 30 do 70 mórg roli. Wszyscy,
 którzy zechcą kupić, muszą się
 do mnie osobście zgło-
 sić. Na zapytania listowne nie
 odpowiadam, bo z tem już kilka
 krótkie smutno zrobiłem doświad-
 czenia. (kw. A)
Antoni Dziuba
 w Pyskowicach (Peiskretscham)

Ucznia
 z odpowiednim wy-
 kształceniem szkolnem
 poszukuję do mego skła-
 du towarów kolonial-
 nych, lokalowych i gar-
 deroby. (293)
M. Wachsner,
 Niemieckie Piekary
 naprzeciwko kościoła.

Oster's
Cheviotstoffe
 genießen einen Weltruf sind eleganter
 und haltbarer als jeder andere Stoff.
 Man verlangt ihn eigenen Zureich-
 nung moderner Herrenstoffe für
 Anzüge und Paletots in hell oder
 dunkel, direct von Adolf Oster,
 Mörs a. Rhein. 8 Tausende maß-
 gebende Anerkennung, aus den höchsten
 Stoffen, Garantie, feinste Ver-
 arbeitung nicht zu überbieten Stoffe.

Folwark
 w W. Książku Poznańskim, 150
 mórg roli pszennej i jęczmiennej
 w jednym położeniu z dobrą łąką
 kami, oddalony o 1 milę od 3
 dworców i 2 miast jest z iawem
 tarrom, i żłwnem do sprzedania
 zgłoszenia przyjmuje pod 20485
 etap. „Katolika“. (283R)

Nowy murowany dom
 ze sklepem i ogrodem jest zaraz
 z wolą ręki do sprzedania. U
 tego? powie eksp. „Katolika“. (281)

Sklep z oknem wystawnem, w
 stósonym miejscu z pięknym po-
 moleszkawiem jest zaraz do wynaj-
 ęcia. Gdzie? powie Józef Nowak,
 księgarnia Król. Huta. (287B)

Kuźnia
 i warsztat kołodziejski jest do wy-
 najęcia. (297B)
Kaletta, Zaborze B.

Wróciłem!
 i objąłem snów mą praktykę.
Dr. Fedor Schmey,
 lekarz praktyczny, chirurg
 i akuszer. (290)
 Chorych przyjmuje:
 od godziny 8-9 przed południem
 i 2-3 po południu.

Osiadłem się we (M.)
Wrocławiu, Muzeumplatz 10
 jako lekarz specjalista
 na choroby żołądkowe
 i kiszek.
 Chorych przyjmuję:
 od godz. 8 1/2-9 1/2 przed połud.
 od godz. 4-5 po południu
 w Niedziele od g 10-11 przed poł.
Dr. Bruno Oppler,
 dotąd pierwszy asystent w polikli-
 nicie dla chorób żołądka i kiszek
 u dr. Bosa w Berlinie.

Związek posiadzcicieli
 domów i nieruchomości.
 W Czwartek 8-go bni.
 o godz. 8 wieczorem od-
 będzie się (299)

zebranie
 w lokalu zbiornym w hotelu
 „Deutsches Haus“.
PORZĄDEK DZIENNY:
 1. Stósuna posiadzcicieli domów i
 nieruchomości do prawa ko-
 munalnego.
 2. Wnioiki.
 3. Uwiadomienia.
 4. Sprzyna sapytań.
 O jak najhołniejzy udział
 uprasza **ZARZĄD.**

Tylko 10 fenygów
 kosztuje
spuszczenie włosów
 u Wilhelma Rother w Król. Hucie
 na starym rynku. (299)

Szafa
 do chowania pieniędzy,
 już używana, z kasetkami, dobrze
 zrobiona, 12 1/2 centnara ciężka,
 stósowna dla kasy kościelnej lub
 gminnej, jest zaraz na sprzedaż.
Pannek, rentier,
 Bytom G. Szl. (296)
 ul. Tarnogórska nr. 12. II. piętro.

Wydawnictwo „Katolika“
 w Bytomiu poleca
Polski Kalendarz
 Misyjny O. O. Trapistów
 na rok 1895.
 Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.
 Osiadłem się w Bytomiu na
 ulicy Równoległej (Parallel-
 strasse) i przyjmuję wszelkie w
 sakres budowlany zachodzące pra-
 ce, wykonuję doskonale (kw.)

rysunki
 i skutecznym
 zabezpieczeniu od ognia i
 zabezpieczeniu na życie itd.
 Dla tego proszę każdego, który-
 by miał zamiar budować, aby się
 do mnie udał, zareszajmo ma jak
 najkorszą i najrzetelniejszą usługę.
 Z szacunkiem
W. Firlus, w Bytomiu.

Technicum Mittweida
 — Sachsen —
 a) Maschinen-Ingenieur-Schule
 b) Werkmeister-Schule
 — Vorunterricht frei —

Bardzo piękne
gospodarstwo
 w pobliżu Głogówka, z nowowy-
 murowanymi budynkami, 50 mor-
 gami dobrej roli 1, 2 i 3 ciej klas-
 y, 10 mergami dobrej łąki, ogro-
 dem owocowym i całym inwentar-
 zem, chce pewien gospodarz z po-
 wodu przeprowadzenia się pod bar-
 dzo korzystnymi warunkami i ta-
 nio sprzedać. Wpłaty 400 talar.
 Bliższych wiadomości udzieli (291)
M. Wiatnba, kupiec
 w Głogówku

Sklep (z szafami do towarów
 kolonialnych z przyległym mieszk-
 aniem, jako też sklep dla rzeź-
 nika, również z przyległym mie-
 szkanem, w dobrym położeniu, sa
 zaraz do wynajęcia i objęcia. (38H)
Karol Scholz, R o z b o r k,
 (droga do Kamienia nr. 44).

50—200 mk.
 są na weksel albo obl gę (schuld-
 schein) zaraz do wypożyczenia.
 Zgłoszenia z dołączeniem 1 szos-
 ka 10 fenygów do Hasenstein
 i Vogler A. G., Wrocław pod lt.
H. 25674. (H & V.)